

Inna kuchnia, inna moda

Marek Grechuta

Odpowiedz mi, przyjacielu
Ciekawi mnie niesłychanie
Skąd do śniadania na trawie
Takie zamiłowanie?
Mrówka się pcha do kanapki
Żdźbło trawy w szczypiorek płacze
- Nie szkodzi, popatrz
Co François zbiera na łące

Ślimaki prosto spod liści
Żabki jeszcze kumkające
Przecież tak lubisz świeżutki
Śniadanie zdrowiem pachnące
Voilà

Dziękuję ci, przyjacielu
Za te przysmaki świeżutki
Wybacz jednak, że wzgardzę
Ślimakiem i żabim udkiem
Słyszałem o tych potrawach
Lecz wolę je najpierw w karcie
- Nie szkodzi, patrz na Marie
Jak się cieszy nieodparcie

Na gościa z dalekiej Polski
Co słyszał wiele o modzie
Paryskiej, a wie niewiele
O ich modelek urodzie
Voilà

To rzeczywiście niezwykle
Uraczyć się na śniadanie
Kuchnią i modą francuską
Przez naturalne wydanie
Powiem ci jednak, że przez to
Nie ma wśród nas różnicy
- Mój drogi, dlatego
Chciałem, abys na to liczył

Że w kraju o innych słowach
Innej kuchni, innej modzie
Pomysły nam wciąż podsuwa
Ten sam natury dobrodziej
Voilà